

# Polska jest najważniejsza

GAZETA KANDYDATA NA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO

## Zwyciężymy

### Komorowski na kolanach

**Tego nie mógł dostrzec tylko ktoś politycznie zaślepiiony. Jarosław Kaczyński zdecydowanie wygrał drugą debatę jeden na jednego z Bronisławem Komorowskim.**

Poniżej przedstawiamy zapis rozmowy, jaką po wyjściu z telewizyjnego studia przeprowadził z dziennikarzami Jarosław Kaczyński.

– Proszę Państwa, to była debata, która pozwoliła pokazać różnice między dwiema koncepcjami Polski, tą liberalną i tą nieliberalną, tą, która tworzy perspektywy dla wszystkich grup społecznych, wszystkich regionów. Sądzę, że ci, którzy ją obejrzą, będą mogli wyciągnąć wnioski.

Była to także debata, gdzie stanął niesłychanie istotny dla Polski dzisiejszej problem prawdy. To znaczy problem tego, żeby w polityce mówić elementarną prawdę. Żeby nie mijać się z prawdą już tak zupełnie

radykalnie. Żeby nie przypisywać na przykład sobie decyzji rządu poprzedniego, bo robiono to, niestety, i tym razem, w sposób taki, któremu po części udało mi się przeciwstawić,

Polska potrzebuje zgody, potrzebuje współpracy, ale to musi się opierać o coś, co jest podstawą każdej demokracji. Podstawą demokracji jest zgodność słów z czynami. Jest



choć pewnie nie zapamiętałem wszystkich przypadków. To jest na prawdę bardzo ważne.

prawda. Bo jeśli tej prawdy nie ma, to wszystko zmienia się w manipulację. Można powiedzieć wszystko, moż-



na robić zupełnie coś innego niż się mówi.

Mam nadzieję, że z tej dzisiejszej debaty wielu wyciągnie wnioski, taki mianowicie, że warto się jednak prawdą posługiwać i to jest – sądzę – jej duża zaleta.

**– Zaskoczył Pana Bronisław Komorowski tym wyciągnięciem ręki na początku, podpisem na koniec?**

– Nie, dlaczego? To są takie chwytaki dosyć często stosowane, ja nie mam nic przeciwko podawaniu ręki Bronisławowi Komorowskiemu. Może to kogoś zdziwi, ale my się przeszło 30 lat znamy.

**– Był Pan bardziej aktywnym graczem w stosunku do Komorowskiego. To wyciągnięcie wniosków z pierwszej debaty?**

– Na pewno. W pierwszej debacie bardzo starałem się trzymać tej kon-

wencji, która została zaproponowana. Nie wychodziłem poza nią w najmniejszym stopniu. Odpowiadałem wyłącznie na pytania. Okazało się, że ta metoda nie była do końca także przez drugą stronę przyjmowana i to czasem tworzyło takie wrażenie, że druga strona jest w ofensywie. I w związku z tym musiałem być tym razem i ja bardziej ofensywny.



Wolałbym w ogóle na przyszłość, gdyby jeszcze do takich debat dochodziło, nie mówię, że z moim udziałem, ale, żeby w ogóle dochodziło, żeby był ten element wymiany zdań, takiej bardziej swobodnej wymiany zdań, ale sztab Bronisława

Komorowskiego na to się nie chciał zgodzić.

**– Ale nie miał Pan żadnego asa w rękawie, czego niektórzy się spodziewali?**

– Nie bardzo rozumiem, o jakiego asa tutaj chodzi. Sądzę, że to położenie przed panem Komorowskim planu „Polska 2030” pana Boniego, gdzie czarno na białym, bo ja już nie miałem kiedy tego przeczytać jest napisane, że w Polsce jest ogromna różnica między regionami, że ona się pogłębia, i że ona powinna być i że, krótko mówiąc, to jest naturalny rozwój, no bo tam zostało zapisane. Tylko ja nie jestem pewien, czy pan Bronisław Komorowski zna główny dokument programowy swojej partii. Za to głowy nie dam.

**– Nie odpowiedział Pan jednoznacznie też na pytanie o zgodę z Lechem Wałęsą.**

**– Panie Marszałku, czy ma Pan coś do pisania?**

**– Ach Panie Prezesie, Panu bym dał dwa długopisy nawet.**

**– Tak? Wystarczy jeden.**

– Proszę Państwa, ja jestem gotów wyciągnąć rękę do każdego w imię tych spraw, które są dzisiaj dla Polski naprawdę najważniejsze. Ale jest pewna sprawa, która jest dla Polski też bardzo ważna, to znaczy, że wszyscy przestrzegają także pewnych

reguł. Nie chcę tutaj niczego przypominać. Sądzę, że ogromna większość Polaków, ludzi inteligentnych i znających reguły naszej kultury, będzie wiedziała, o co chodzi.

### **– Jakie plany na dalszą kampanię. Czy ta debata coś w niej zmienia i była jakimś punktem przełomowym, pańskim zdaniem?**

– Nikt nigdy nie wie przed wyborami, co było punktem przełomowym. Nie jestem analitykiem politycznym, tylko politykiem. Są jeszcze dwa dni. Będę w ciągu tych dwóch dni aktywny. Dzisiaj jeszcze zresztą będę coś robił. Krótko mówiąc, to jest czas ciężkiej pracy, to jest czas dla mnie, nie ma co ukrywać, niesłuchanie trudny. Z powodów, które znacie. Ale może nawet właśnie z tych powodów ta ciężka praca jest pewnym remedium.

### **– A czy czymś szczególnie Bronisław Komorowski Pana dzisiaj zaskoczył?**

– Pan już o to pytał. Sądzę, że to się mieściło wszystko w ramach chwytów podręcznikowych.

### **– A merytorycznie nie było takiego argumentu, którego nie wiedział Pan jak zbić?**

– Muszę się przyznać, że jakoś nie mogę znaleźć...

### **– Co Pan za swój największy sukces w tej debacie uznaje, który argument?**

– Proszę Państwa, ja za sukces uznaję to, że mogłem powiedzieć w wielu wypadkach, jaka jest prawda, jakie są fakty. To primo. A secundo: to, że mogłem, pewnie nie do końca, bo w takiej debacie się tego pokazać nie da, przedstawić różnice, to, co jest najważniejsze. Bo w końcu to nie jest tak naprawdę wybór tylko między dwoma ludźmi, którzy się tam między sobą różnią różnymi cechami. Każdy to



widzi, jak się różnią. Ale to jest wybór między dwiema koncepcjami Polski. Jestem głęboko przekonany, że ta nasza koncepcja jest dużo lepsza, że ona po prostu przyniesie Polsce dużo większy sukces, jeżeli przez Polskę rozumieć wszystkich Polaków.

A ta koncepcja, którą prezentuje pan Komorowski, jeżeli w ogóle by się jakoś sprawdziła, to tylko dla stosunkowo niewielkiej grupy. A mi zależy na tym, żeby wszyscy Polacy, w każdym razie wszyscy Polacy, którzy chcą pracować, którzy mają jakieś ambicje, mogli w tym najbliższym dziesięcioleciu, czy dwudziestoleciu, bo Platforma sięga po

2030 [rok], bardzo poprawić swój los. Oczywiście, Bronisław Komorowski to też mówił. Tylko mówił to w ramach koncepcji, która w istocie, niezależnie od jego deklaracji, przywiązania do polityki, do gospodarki o innym charakterze – społecznej gospodarki rynkowej – jest koncepcją liberalną.

Jeżeli ktoś jest z Platformy Obywatelskiej, na której czele stoi Donald Tusk, który mówi, że „ja tak naprawdę to chciałbym nawet, żeby więzienia były sprywatyzowane”, to się deklaruje. A cała reszta, to jest już, co najwyżej, kamuflaż. ■

#### **Z debaty**

### **Jak głosował Bronisław Komorowski!**

#### **Jarosław Kaczyński:**

*Może Panu przypomnę kilka pańskich głosowań, które były faktem też niepodważalnym:*

- przeciwko wzrostowi wynagrodzeń dla nauczycieli,*
  - przeciwko 80 milionom na szklankę mleka dla każdego ucznia,*
  - przeciwko wzrostowi nakładów na pomoc materialną dla studentów,*
  - przeciwko 20 milionom na poprawę warunków w domach dziecka,*
  - przeciwko 15 milionom na rozbudowę oddziału kardiologii dziecięcej w Centrum Zdrowia matki Polki,*
  - przeciwko 80 milionom na wysokospecjalistyczne przeszczepy w województwie śląskim,*
  - przeciwko 488 milionom na modernizację policji i straży pożarnej,*
- I tak dalej, i tak dalej.*